

№ 153.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedz. Św. Apoloniusza
Wtorek Św. Elżbiety Kr.
Środa Św. Weroniki P.
Czwart. 7-łu braci Męcz.
Piąt. Św. Pelagii M.
Sob. Św. Jana Gw.
Niedz. Św. Jana z D.

Wschód: g. 3 m. 50.
Zachód: g. 8 m. 19.
Dł. dnia: g. 16 m. 29.

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 24 czerwca (7 lipca) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Piotr Waclaw Engelhardt

adwokat przyległy

Powrót.

Przyjmuje do 10 rano i od 4 do 8 popołudniu.

Wschodnia 34. 816-3-1

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22**, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Kozłuskach.

W niedziele, święta i dni galowo kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kozłuszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kozłuszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 7 lipca.

Najwięcej sensacyjną sprawą dni ostatnich była deklaracja polskich członków sejmu pruskiego, doręczona rządowi pruskiemu przez wice-marszałka sejmu szambelana Teodora Żółkowskiego. Jak wiadomo, w czasie pobytu cesarza Wilhelma we wrześniu w Poznaniu zapowiedziano przyjęcie w gmachu Stanów prowincjonalnych. Wobec tego, że cesarz Wilhelm ma wygłosić w Poznaniu mowę programową w sprawie polskiej, treść której łatwo przewidzieć po słynnej mowie malborskiej, polscy członkowie sejmu po odbytej wspólnej naradzie postanowili jednogłośnie nie brać udziału w uroczystości i wytlómaczyć się pośrednio przez instancję rządową cesarzowi z tego kroku za pomocą odpowiedniej deklaracji, złożonej w ręce jednego z wyższych urzędników dworskich. Deklaracja ta w przekładzie brzmi jak następuje:

Ekscelencyo!

Ponieważ zdaje się być pewnym, że podczas zbliżającego się pobytu cesarza, także stanom prowincjonalnym ma przyspaść w udziale wysoce zaszczyt powitania najj. pana, cesarza i króla, w gmachu Stanów w Poznaniu, przeto, aby później nie wprowadzić może zamieszania w najwyższe dyspozycje, poczuwamy się do obowiązku już dzisiaj złożyć W. Ekscelencyi następujące oświadczenie:

Nowemi ustawodawczymi zarządzeniami przeciw polakom, jako też zarzutem, uczynionym nam przez najj. pana, a głęboko przez nas odczuty, ciężko stroskani, nie możemy z radośnym uczuciem stanąć przed obliczem naszego

najmiłościwszego cesarza i króla. Obecni, mąci-libyśmy tylko żalobą wesele uroczystości. Dlatego też widzimy się zniewoleni prosić W. Ekscelencyę, abyś zechciał usprawiedliwić w najw. miejscu naszą nieobecność.

Mimo wszelkich zarządzeń, których celem nasze narodowe i materialne upośledzenie na ojczyźnej ziemi, co więcej, które nawet serca nieletnich dzieci obrały sobie za harcownicę walk politycznych i religijnych, chcemy, pamiętni Boskich przykazań i nadal być j. e. m., cesarza i pana wiernymi poddanymi.

Ponieważ w naszym stosunku zarówno do państwa, jak do najwyż. osoby monarchy nie poczuwamy się do żadnej winy; ponieważ przypisywane nam chęci oderwania się lub zmiany istniejącego stanu monarchii, jako bezpodstawne oszczerstwo, z oburzeniem od nas odrzucamy — przeto, ufni we wszechmoc najwyższego losów ludzkich Kierownika, jako też w niejednokrotnie stwierdzoną przenikliwość najmiłościwszego pana, z całą pewnością czekamy godziny, gdy rozplynie się sztuczna mgławica, jaka nas otoczyła, a czystość naszych myśli, jako obywateli państwa i poddanych, zajaśnieje przed oczami cesarza i króla. Wówczas będziemy wreszcie w tem położeniu, którego dzisiaj pragniemy, kiedy wierni naszemu kościółowi, wierni naszej narodowości, przy której chcemy wytrwać aż do ostatniego tchnienia — będziemy mogli j. e. m. naszymu najmik. panu przynieść w dani nietylko wierność, jak obecnie, ale także szczerą radość i wdzięczność; kiedy w pokoju i wzajemnym szacunku wspólnie z naszymi niemieckimi współobywatelami nad wewnętrznym ustaleniem budowy państwa będziemy mogli pracować.

Deklaracja powyższa, trzymana w tonie poważnym, napisana z silnym poczuciem godności narodowej, w sferach polskich wywarła jaknajkorzystniejsze wrażenie, w sferach niemieckich bądź zaniepokojenie, bądź osłupienie. Pisma z obozu hakaty zaczynają znowu zapewne trąbić o bucię sarmackiej.

— Sposób postępowania cesarza Wilhelma i jego wybitne tendencje wszechniemieckie, a raczej pruskie, wywołują coraz więcej protestów w państewkach rzeszy niemieckiej. Najwięcej niezadowolona jest Bawaria, gdzie za Wilhelma I-go silnie poczęły się budzić sympatie dla Prus, obecnie zaś, lada drobnostka wywołuje rozdrażnienie nawet w pismach o tendencji prusofilskiej. Nowe niezadowolenie obudził fakt zniknięcia jednej z właściwości bawarskich, w gruncie rzeczy drobnostki. „Nordbayrische Zeitung“ pisze: „Cesarz niemiecki, wjeżdżając do Norymbergi, miał na głowie — nie używany zwykle dotąd przez generałów bawarskich kapelusz stosowany z piórem, lecz pikelhaubę z niebiesko-białym pióropuszem. W takim samym hełmie przybył zaraz popołudniu tegoż dnia na uroczystości książę regent.“ „Augsburger Post“ tak pisze w tej sprawie:

«Przywykliśmy do tego, że jedna właściwość bawarska po drugiej musi zniknąć i ustępować modzie pruskiej. Ta wiadomość jest wszakże szczególnie interesująca. Czyżby już ogłoszono odośne rozporządzenie? A może nie trzeba

żadnych rozporządzeń; może wystarczy przykład niemieckiego cesarza i króla pruskiego, aby zobowiązać bawarską wojskowość do naśladownictwa?».

Fakt ten doskonale charakteryzuje usposobienie Niemców, nieprusaków.

— Pominięcie przez króla włoskiego przy wzywaniu dworów europejskich dworu wiedeńskiego wywarło w Austrii przykre wrażenie. Jako powód podają względy etykietałne, wyniki z ze stosunku cesarza Franciszka-Józefa do Watykanu. W Austrii ogólnie jednak sądzą, że przy dobrej woli cesarz i król mogliby się spotkać i rewizytować, a jeżeli to nie nastąpiło, to jedynie z powodu coraz więcej rosnących niesnasek między Austro-Węgrami a Włochami.

Szczególnie energicznie broni stanowiska austriackiego bardzo poczytna w kołach wojskowych wiedeńska «Reichswehr». Pismo to powiada, że można było ominąć trudności etykiety, np. możnaby zgodzić się na to, że król włoski odwiedzi cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu, a cesarz austriacki swego sprzymierzeńca włoskiego w Wenecji lub gdziekolwiek bądź, byle tylko nie w Rzymie. Toczyły się nawet w tej sprawie układy, ale dwór włoski zajął takie stanowisko, że do porozumienia nie doszło.

Zresztą — pisze «Reichswehr» — stanowisko, zajęte przez króla włoskiego, właściwie nie może zadziwić nikogo. «Król Wiktor Emanuel wybrał sobie na ministra spraw zagranicznych Prinettięgo, który jest przyjacielem dwuprzemierza, i on sam nie tai się wcale ze swymi sympatjami dla państw związku podwójnego. Zapewne, zgodził się na odnowienie trójprzymierza; ale cóż to znaczy? Przecież tylko, że uznaje pożyteczność tego sojuszu dla Włoch. Pod względem militarno-politycznym trójprzymierze utraciło już dawno swoje znaczenie, ale pod względem handlowym ma ono jeszcze pewną wartość. Traktaty handlowe — to dla Włoch rzecz bardzo ważna. Trzeba przecież znaleźć rynek zbytu dla nadprodukcji wina, owoców i warzywa, a wobec tego rynków austriackich i niemieckich lekceważyć nie można.

«Tak to mają się rzeczy, i wobec takich stosunków lepiej nam przystoi zdawać sobie jasno sprawę z położenia, niż upiększać je i okłamywać się samym. Sojusz niemiecko-austriacki opiera się na silnej podstawie, na wspólności pewnych interesów. Stosunek między Włochami i obu cesarstwami zaś jest oparty głównie na interesie, aby nie powiedzieć interesowności włochoń. To różnica zasadnicza. Wiedeń — kończy «Reichswehr» — cieszyłby się bardzo z przybycia króla włoskiego w gościnę do naszego cesarza; ale myśl, że król Wiktor Emanuel III z czczych powodów etykietałnych nie chce powitać naszego cesarza, zmniejsza do minimum ubolewanie nad jego nieprzybyciem».

— Senat francuski przyjął w pierwszym czytaniu projekt rządowy, wprowadzający wielką reformę w armii: dwaletnią służbę wojskową. Projekt ten, opracowany przez Rollanda, napotkał silną opozycję w sferach wojskowych. Popiera go jednak gorąco minister wojny generał

André, widząc w nim zadatek większego uobytowania się armii, która, zagarniając coraz szersze kręgi społeczne do swoich kadrów, przyswoi sobie charakter bardziej narodowy.

Projekt rządowy zwalczano energicznie. Trevenauc wniósł przeciw-projekt, skracający służbę czynną do roku; odrzucono go, jak również i racjonalny z punktu widzenia wojskowego wniosek Monforta, który żądał, aby po dwóch latach służby czynnej tylko tyłu uwalniać żołnierzy, ilu zgłosi się kapitulantów, obowiązujących się służyć po nad czas przeznaczony.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu obrad, nie ulega wątpliwości, że projekt rządowy będzie przyjęty bez zmian.

Wrt.

Miasto Sosnowiec.

— 0 —

Wczorajszy «Warsz. dniew.» pisze, co następuje:

W roku 1898 obywatele Sosnowca wystąpili do naczelnika gubernii z podaniem o zmianę wsi Sosnowca na miasto. Podanie to gubernator złożył do uznania byłego general-gubernatora, ks. A. K. Imeretńskiego, który z uznaniem odniósł się do tej sprawy i podczas zwiedzania Sosnowca osobiście przekonał się o konieczności zadośćuczynienia prośbie mieszkańców.

Ze względu na to, tegoż roku ksiądz Imeretński wystąpił z przedstawieniem do ministerium spraw wewnętrznych o przekształcenie Sosnowca na miasto.

Obecnie, jak nam donoszą z Petersburga, sprawę tę rozpatrywała rada państwa i w dniu 23 czerwca Najwyżej rozkazano:

Wieś Sosnowiec pow. będzińskiego, gubernii piotrkowskiej, z przylegającymi do niej koloniami, utworzonymi na gruntach dworskich majątków Gzichowa i Sielce, i wsi włociańskich: Stary Sosnowiec, Pogoń, Ostro-Górka, Sielce, kolonia Radocha i osady Blumentala z Niwki, razem z odnośnymi działkami gruntów kolei warszawsko-wiedeńskiej, zmienić na miasto niepowiatowe, z nadaniem nazwy „Sosnowiec“.

Utworzyć w m. Sosnowcu magistrat, z prezydentem na czele, na ogólnych dla miast w guberniach Królestwa Polskiego zasadach, z oddaniem go pod zarząd powiatowy.

Rozszerzyć na m. Sosnowiec moc przepisów, wyłączonej w dodatku do art. 830 (uwaga 2) praw stanu.

W granicach m. Sosnowca zabronić wznoszenia nowych budowli na odległości 50 sążni od granicy państwowej.

Ustanowić na rzecz m. Sosnowca podatek szacunkowy od majątków nieruchomości, na zasadach ustanowionych dla m. Warszawy, przez Najwyżej zatwierdzoną dnia 2 lipca 1871 roku uchwałę komitetu do spraw Królestwa Polskiego i Najwyżej zatwierdzoną dnia 30 maja 1888 r. opinię rady państwa z zachowaniem przytem przepisów następujących:

a) od podatku szacunkowego w m. Sosnowcu uwalniają się, niezależnie od majątków nieruchomości, wyliczonych w artykule 2-im Najwyżej zatwierdzonej dnia 2 lipca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, gmachy skarbowe w tych ich częściach, które zajęte są przez instytucje rządowe, oraz gmachy skarbowe i gmachy prywatne, oddane na mieszkanie dla oficerów, urzędników i szeregowców, wchodzących do składu oddziału wojsk i

b) podatek szacunkowy w m. Sosnowcu pobiera się w wysokości 3 pr. od dochodu brutto z majątków nieruchomości i pół proc. od wartości szacunkowej placów pustych, nie przynoszących dochodu.

Postarać się o ścisłe określenie granic miasta Sosnowca, oraz jaknajszysze ułożenie dla niego planu i przedstawienie następnie tego planu do zatwierdzenia, według przepisanej porządki.

ZYGZAKI.

(*) Wypadek, jaki wydarzył się przed parulaty w Łodzi a obecnie powtórzył się w Warszawie, gdzie od uderzenia pioruna spaliła się cała fabryka, pociągając straty około 200,000 rubli,

powinien zwrócić uwagę towarzystw asekuracyjnych, aby one wymagały, zwłaszcza od fabryk, zaprowadzania przed asekuracją dobrych piorunochronów.

Przy kolosalnych wydatkach, jakie ponosi każda fabryka na umontowanie i urządzenie, zaprowadzenie piorunochronu stanowi tak drobną sumę, że się nad nią namyślać nie wolno, a daję tymczasem tak ważny pewnik, iż ogień od pioruna wykluczony.

Rozstawione zaś gęściej i na wysokich kominach piorunochrony ocalałyby niejednokrotnie i mniejsze budynki, z których też droższe dla asekuracji powinny być zaopatrzone w ten tak pożyteczny sposób, ochraniający od ognia.

Statystyka, spalonych od pioruna budowli, wykazuje duży doprawdy rezultat strat, które gospodarka społeczna ponosi bezpowrotnie, mając ku temu środki zaradcze.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Chwalimira. TEATR „VICTORIA.“ „Jerzy,“ dramat Czerniecha. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE zgromadzenia majstrów rzeźniczych, Mikołajewska nr. 40. Początek o g. 6 wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Poniedziałek, 7 lipca.

1572 r. Zgon króla polskiego Zygmunta Augusta w Knyshynie.

1669 r. Król polski Michał Wiśniowiecki zaprzysięga „pacta conventa.“

KRONIKA.

Ogólna.

Szkoły 4-o klasowe. W artykule «Czteroklasowe szkoły miejskie», zamieszczonym w «Warsz. Dniwniku», autor wykazuje konieczną potrzebę otwierania na prowincyi szkół 4-klasowych według ustawy z r. 1872, jako najbardziej odpowiadających celowi. Szkoły takie, pisze autor, jeżeliby je otworzyć w miastach powiatowych, przez swój względnie zakończony zakres wiadomości ogólnie kształcących, ochroniłyby, po pierwsze, od wielkiej straty czasu i, powtóre, nie odrywałyby dzieci od gruntu rodzinnego i zajęć, którym się oddają rodzice, przytem odciągnęłyby młodzież od przepelnionych dziś szkół początkowych.

Miejscowa

Zakłady św. Małgorzaty. Zakłady św. Małgorzaty mają na celu czuwanie nad moralnie zaniedbanymi dziewczętami. W Łodzi brak było takiej instytucji, to też z radością witamy wiadomość, że w krótkim czasie zakład warszawski ma przysłać do Łodzi delegatkę, która na miejscu zbada potrzebę takiego zakładu i koszty utrzymania jego.

Laboratorium miejskie. Wkrótce opróżnioną ma być posada asesora farmacji przy rządzie gubernialnym w Piotrkowie, ponieważ obecnie zajmujący to stanowisko p. C. Wichrowski podał się do dymisji z powodu choroby. Z tejże przyczyny wszystkie analizy z całej gubernii piotrkowskiej — aż do zajęcia posady przez nowego asesora — dokonywane są w laboratorium higienicznym miejskim w Łodzi.

Odmowa. Naczelną władza krajowa odmówiła podaniu grona mieszkańców Łodzi, z pp. Barcińskim i Biedermanem na czele, o pozwolenie założenia Towarzystwa upiększania Łodzi i jej okolic.

Zabawa w Paradyzie. Restauratorzy bez ogródków zacierają ręce, restauratorzy z ogródkami ronią gorzkie łzy. Co niedziela deszcz i deszcz, a biedny ludek, uwięziony w murach miasta, nie może zaczerpnąć powietrza w lesie lub na polu. W tem położeniu znalazło się wczoraj Stowarzyszenie majstrów fabrycznych, które urządziło zabawę dla swych członków w Paradyzie. Między godziną trzecią a czwartą obli-

cza panów z komitetu wyrażały rozpacz i zwątpienie. Czy wreszcie zamkną się upusty niebieskie. Wobec ciągle płaczącego stanu nieba, zamierzono już odwołać zabawę, poczęło się jednak wyjaśniać.

Postanowiono więc zabawy nie odkładać i rzeczywiście dobrze zrobiono. Jakoś się przetarło i pogoda ściągnęła powoli sporą liczbę uczestników.

Zabawę rozpoczęli najmniejsi członkowie, t. j. dzieci, których buziaki zajaśniały radością, że przecież nie odeszła ich do domu.

Potem ukazało się kilku członków Stowarzyszenia, na barwnie przybranych kwiatach rowerach, w charakterystycznych kostymach. Uczestnicy tego corsa otrzymali nagrody w wartościowych przedmiotach. Pierwszą przypadła w udziale właścicielowi roweru z gwiazdą kwiatową na kierownicy, drugą otrzymał „Mefisto“, trzecią rower, udekorowany habrami, czwartą „Dyabeł“, piątą „Turek“. Ruchliwy i zapobiegliwy komitet wymyślił specjalną zabawę dla pań, polegającą na obejnaniu nożycami różnych przedmiotów powieszonych na drucie. Trzeba było to wykonać z zawiązanymi oczyma, śmiechu więc i radości było wiele. Niema złego miejsca dla dziarskiego mazura, powiedziało sobie kilka par hożeń krakowiaków, i z ogromnem życiem tańczyło na małej estradzie, naprędce skleconej. Na widok dzielnych tancerzy złożyły się ręce wszystkich do zasłużonego oklasku. Tańce rozpoczęły się ohocho pod wodzą p. Szadkowskiego, nauczyciela tańców. Cała zabawa miała charakter bardzo sympatyczny, ton niewymuszony i szczery. Zasluga to bezwzględnie organizatorów i członków zarządu, którzy zachęta i umiejętnym prowadzeniem dali członkom po ciężkiej pracy znakomitą rozrywkę.

Zabawy. Członkowie chóru polskiego przy kościele św. Krzyża wczoraj, pomimo niepogody, urządzili zabawę w lesie koluśzkowskim. Deszcz, który padał w przerwach pomiędzy godzinami 12 a 3, odstraszył niejednego. Śmielsi skorzystali z pogody, jaka po godzinie 4 była, i bawili się rażno do godziny 9 i pół wieczorem.

Zarząd straży ogniowej, widząc niepewną pogodę i obawiając się strat, odłożył zabawę w Helenowie do następnej niedzieli.

Organy. Organy w kościele św. Krzyża zostały już zreperowane i oddane do użytku.

Z urzędów. Na miejsce pomoc. prokuratora p. Wierowkina, który wyjechał do Siedlec, przybył do Łodzi z Piotrkowa p. Tichockij i objął obowiązki swego urzędu.

Z cechów. W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu przy ulicy Mikołajewskiej pod nr. 7 odbyło się zebranie czeladzi siodlarsko-rymarskich. Zebraniu przewodniczył p. Stolarski. Do kasy wpłynęło 19 rb. 80 k.

Przy ulicy Mikołajewskiej pod 67 odbyło się zebranie czeladzi ślusarskich pod przewodnictwem Wiczyślawa Matjatko, przy udziale 88 członków. Przy sprawdzeniu kasy znaleziono 584 rb. 27 k.

Przy ulicy Widzewskiej pod nr. 71 odbyło się zebranie czeladzi stolarskich pod przewodnictwem p. Sulkowskiego, w obecności 67 członków.

Na zebraniu przyjęto 5 nowych członków, przy sprawdzeniu kasy znaleziono gotówki 154 rb. 38 k.

Przy ulicy Widzewskiej pod nr. 86, o godzinie 3 po południu odbyło się zebranie czeladzi powroźniczych pod przewodnictwem p. Pińkowskiego. Na zebraniu tem przyjęto składki członkowskie.

Zabrukowanie ulicy. W dniu dzisiejszym przystąpiono do zabrukowania ulicy Nowo-Cegielnianej.

Nauka szycia i kroju. Pani Leonhardt, żona przemysłowca łódzkiego, która niejednokrotnie już dała dowody swej opieki nad dziećmi pracowników fabryki, wprowadziła naukę szycia i kroju dla córek pracowników. Nauka tak pożyteczna udzielana jest bezpłatnie paniom od lat 13 i starszym. Kierowniczką tej nauki jest panna B., wykwalifikowana mistrzyni. Dobra ta inicjatywa godna jest naśladowania.

Z poczty. Jeden ze współpracowników naszego pisma otrzymał dziś list ze stemplem «Londyn, 30 czerwca», z wymienieniem tylko nazwi-

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Piotrkowa.

— Dowiadujemy się, że w tych dniach nadeszła przychylna odpowiedź z ministerium spraw wewnętrznych na przedstawienie p. gubernatora piotrkowskiego co do utworzenia nowej posady weterynarza miojskiego w Piotrkowie, oraz utworzenia przy miejscowej rzeźni stacji mikroskopijnej do badania wieprzowego mięsa. Etat nowej posady zatwierdzono w następującym rozmiarze: pensji rocznej rb. 1000, na rozjazdy 300 rb. Prócz tego zatwierdzono jednorazowy rozechód z funduszu kasy miejskiej 380 rb. na urządzenie mikroskopijnej stacji i rocznie rb. 300 na najem mikroskopisty, oraz 100 rb. na kupno instrumentów.

— Dowiadujemy się, że p. gubernator piotrkowski przedstawił do ministerium z przychylną decyzją projekt weterynarzy gub. piotrkowskiej o utworzeniu w Piotrkowie oddziału Rosyjskiego Towarzystwa weterynaryjnego na gub. piotrkowską.

Z Krakowa.

— Wystawa jubileuszowa z powodu 25-letniego istnienia krakowskiego Tow. technicznego odbędzie się w „Collegium Novum” we wrześniu r. b. Nadeszło już wiele poważnych zgłoszeń.

— Paderewski przeznaczył dochód z pierwszego swego koncertu, zapowiedzianego na październik lub listopad r. b. w Krakowie, na zakład p. Żurowskiej, opiekującej się osieroconymi i zaniedbanymi dziewczętkami z najuboższych sfer robotniczych.

Zakopane.

— Rozpoczął tu wychodzić nowy tygodnik pod redakcją Edmunda Ciąglewicza p. t. „Gie-wont”.

Ze Lwowa.

— Dyrektor Pawlikowski wystawi w rocznicę bitwy grunwaldzkiej „Krzyżaków” Sienkiewicza, w przeróbce Walewskiego.

— Zaraz po ustąpieniu Stanisława hr. Badeniego ze stanowiska marszałka krajowego, powstała między prezesami rad powiatowych myśl uczczenia niepospolitych zasług jego, położonych około rozwoju i wzmocnienia autonomii. Zawiązał się komitet, do którego weszli pp. Stanisław Jędrzejowicz, Gorayski, Sękowski, Zagórski i Klemens Torosiewicz. Ci panowie postanowili ofiarować hr. Badeniu na pamiątkę dar w formie akwarel naszych najlepszych artystów. Ogromna większość prezesów zgodziła się na ten projekt, który obecnie przyszedł do skutku. PP. Makarewicz, W. Kossak, Dębicki, Popiel i Rozwadowski wykonali śliczne akwarele, przedstawiające różne okolice i typy ludowe Galicji zachodniej i wschodniej.

P. Rejchan uwiecznił zaś pamiętne wręczenie hr. Badeniu zaszczytnego adresu przez posłów sejmowych roku zeszłego. Akwarele spoczywają w drewnianej cisowej kasetce, będącej prawdziwym dziełem sztuki przemysłu krajowego. Główną jego ozdoba są okucia srebrne przepysznej roboty p. Dornhelma. Na wieku widzimy Wawel, poniżej herb Badenich; na około szkatułki biegnie pas słucki z medalionami, przedstawiającymi najslawniejsze starożytne polskie zamki. Wszystko wykute w srebrze.

— Dyrekcja policji ukończyła dochodzenia w sprawie przyczyny śmierci adwokata ś. p. Antoniego Dobija. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, policja zarządziła aresztowanie posługacza oddziału obłąkanych, Wincentego Krawczyka, pod zarzutem zabójstwa i odstawiła go do sądu karnego, gdzie przeprowadzonym będzie dalsze śledztwo sadowo-karne. Jak się dowiadujemy, policja przesłuchała członków rodziny zmarłego adwokata i wszystkich posługaczy. Śp. Dr. Antoni Dobija z powodu choroby umysłowej umieszczony był w osobnym pokoju I. klasy za opłatą 7 koron dziennie. W kołach, zbliżonych do zarządu szpitala, twierdzą, iż dla takich chorych przydzielano się wypróbowaną służbę, która otrzymuje nieraz dodatkowe wynagrodzenia od rodziny. Tymczasem sekcya stwierdziła, iż połamanie żeber wgniecionych w płuca, wywołało ich zapalenie, oraz zapalenie otrzewny, powodujące śmierć, i że zająć musiało na kilka

dni przed śmiercią, właśnie w chwili pobytu nieszczęśliwego w szpitalu. Sprawa ta wywołuje bardzo szerokie zainteresowanie.

Bojkot „badów” niemieckich w Czechach.

W „Schlesische Zeitung” czytamy, co następuje:

«Szwabizm czeski, który znów niedawno w austriackiej radzie państwa wywołał takie smutne objawy, obrał nową dziedzinę dla swej podburzającej działalności i to dziedzinę, uważaną dotychczas przez wszystkie narody cywilizowane za neutralną i stojącą po za obrębem wszelkich dążeń politycznych, — miejscowości kąpielowe. „Deutsche Badezeitung” pisze w tej sprawie:

«Pod tytułem „Zatisi” wychodzi nowe pismo czeskie, którego celem jest zorganizowanie systematycznego szturmu na niemieckie miejscowości kąpielowe i klimatyczne w Czechach. Jako najważniejsze punkty ataku wymieniane są przede wszystkim Franzensbad, Marienbad i Karlsbad. Do tych miejscowości dążyć mają zamożni czesi: kapitał czeski ma je pod swój wpływ zagarnąć. Patryota czeski winien miesiaćc letnie użytkować nie tylko na zwalczanie niemieczyny w swej najściślejszej ojczyźnie, lecz i w podróżach oddawać w dalszych stronach usługi nagoniacza (Treibedienste) agitacji czeskiej, aby odzyskać „odziedziczoną po ojcach ziemię, która drogą przestępstwa przypadła w udziale obcym”. Szczególnie silny atak przypuszczony ma być do południowo-czeskiego Krumm-au. W miejscowościach, gdzie żywił czeski jest już liczny, winno się to wyrazić jeszcze silniej. Podróżnym zdala już jaśnieć mają na powitanie nazwy czeskie na willach, czeskie chorągwie powiewać mają wszędzie. Epizody z historii i opisy obywateli miejscowości czeskich mają być pisane po francusku, angielsku, „niekiedy i w innym języku”, a z zaznaczeniem szczególnem idei czesko-narodowej i rozpowszechniane zagranicą. Celem podniecienia zapala patryotycznego, wydawca nowego pisma zrobił ciekawe odkrycie, że wroga niemieczyna wdziera się już teraz przemocą do okolic czysto czeskich. Każdy więc, do jakiego stopnia, niestety, rzeczy się mają wprost przeciwnie.

W każdym razie cały ten ruch wykazuje, jak dobrze czesi, w przeciwieństwie do Niemców, umieją interes handlowy pogodzić z narodowym, a często popierać jeden przy pomocy drugiego.

Wszystkie pisma czeskie ofiarowały swe usługi szwabinizmowi narodowemu. Ogłaszają np. skwapliwie nazwiska lekarzy czeskich w kąpielach niemieckich, celem napędzenia im klienteli. Tak więc popierany jest interes handlowy, który równoważy okazywanie tem większej gorliwości dla sprawy szwabinizmu.

W odpowiedziach zarządów kąpielowych nie powinienby ten alarm przebrzmieć bez echa. Nie mogą one wcale wątpić, że zagwoźdzenie prawdziwie niemieckich miejscowości przez aroganckich Czechów (Wenzelsbrüder) spowoduje wycofanie się z tych miejscowości najpierw przyzwoitej publiczności niemieckiej, a stopniowo i wielkiej międzynarodowej. Do czego szwabinizm czeski jest zdolny, dowodzi dostatecznie los Pragi, którą coraz bardziej omijają turyści niemieccy. A zatem „caveant consules.”

Uniwersytet letni.

Na południowo-wschodnich krańcach stanu New-York, ośm mil angielskich na południe od jeziora Erie, którego wody, niby potężny ocean, zdają się ciągnąć bez końca pomiędzy wesołemi pagórkami, leży drugie jezioro Chautauqua. Okolica, podobnie jak i nazwa jeziora, budzi wspomnienia o pierwotnych mieszkańcach tego pięknego i żyznego kraju, których postaci, wyidealizowane przez Coopera, podniecały niegdyś naszą wyobraźnię. Zamiast lekkich łódek, sterowanych przez czerwonoskórych w pióra przystrojonych rycerzy, spokojne zwierciadła wód przecinają parowce, zdobne w gwiaździste bandery. Pełno tu krąży łodzi, zapełnionych żądną

rozrywek publicznością, złożoną z mężczyznych w ubraniach sportowych, strojnych kobiet i gdyby duchy irokezów otrzymały na pewien czas urlop do swej dawnej ojczyzny, wątpliwem jest, czyby łatwo mogły się w niej zorientować.

Do Chautauqua dążą także wszyscy żądni oświaty, gdyż w okolicy tego jeziora mieści się sławny „uniwersytet letni”. Wybitny historyk w uniwersytecie w Chicago, Niemiec von H., zapytywany przez rodaków, oglądających wystawę, co w Ameryce jest godnym widzenia, odpowiadał: „Najpierw jedźcie do wodospadów Niagary, tego największego cuda natury w Ameryce, a potem, jeżeli chcecie poznać naród amerykański, udajcie się w okolice Chautauqua.”

I w samej rzeczy, każdy podróżny powinienby pójść za tą radą. W zamęcie wielkomięskim, wobec sprzeczności, wytwarzanych przez olbrzymie bogactwa i krańcową biedę, zapominamy często o klasie średniej, która może nam dać najdokładniejsze pojęcie o narodowym charakterze Amerykanów i wiele cennych wskazówek w kwestyi wykształcenia mas z tamtej strony oceanu.

Szkoły bezpłatne dają tam każdemu możliwość kształcenia zdolności naturalnych i przy pilności i energii osiągnięcia najwyższych stanowisk.

Pedagodowie amerykańscy wszakże na samem wykształceniu elementarnem poprzestać nie chcą. Ich ideałem jest, by każdy mężczyzna i każda kobieta otrzymali wychowanie, czyniące z nich człowieka możliwie rozwiniętego duchowo i fizycznie. Kościół i szkoła, w wielu krajach rozdzielone, tu podają sobie rękę dla osiągnięcia tego celu, a ile dobrego zdziałać mogą, świadczy „system wychowawczy w Chautauqua.”

W sierpniu 1876 r. po raz pierwszy gromadka metodystów wyładowała do malej wsi nad brzegiem jeziora Chautauqua, ażeby pod przewodnictwem biskupa Johna H. Wincenta naradzać się nad sprawami swego kościoła, a przede wszystkim nad rozwojem swych szkół niedzielnych. Zebrania te, powtarzające się co rok, zyskiwały na znaczeniu. Do metodystów przyłączyli się prezbiterianie, baptyści, anglikanie, unitaryusze i najrozmaitsze inne sekty. Na miejscu namiotów stanęły lekkie domki drewniane, a dla ogólnych zebrani amfiteatry, z których największy może obecnie pomieścić 7,000 osób.

Powoli osada ta zmieniła całkowicie swój wygląd. Dziś, co wieczór, ognie pozapalane w trójnogach greckich, rzucają swe blaski na starożytną świątynię, zwaną „Halą filozofii.” W tej hali i w amfiteatrze odbywają się odczyty publiczne z historii, filozofii, literatury, psychologii i ekonomii politycznej, a wieczorami koncerty i przedstawienia dramatyczne. Obok przestrzeni $\frac{1}{2}$ mili kw. zajmuje uniwersytet, w którym reprezentowane są wszystkie fakultety, dalej seminarjum dla nauczycieli i nauczycielek i instytut ćwiczeń fizycznych. Istnieją tu także szkoły dla nauki języków, greckiego i hebrajskiego, muzyki, deklamacji, wymowy, kursu buchalteryi, malowania, fotografii i inne. Każdy kurs trwa przez sześć tygodni i nie wolno zapisywać się na więcej, niż na dwa kursy. Nauczycielki, wykładające w szkołach amerykańskich, przybywają tu co rok w znacznej liczbie, by rozszerzać zakres swych wiadomości, a przy rozrywkach wzmacniających ciało, wycieczkach w okolice, kąpielach, sterowaniu i t. p. nabrać sił i ochoty do nowej pracy. Oprócz olbrzymiego hotelu w cieniu odwiecznych drzew, kryje się przeszło 600 domków wiejskich, przyjmujących chętnie lokatorów z całomiesięcznym utrzymaniem za 5—12 dol. miesięcznie.

Wiele osób, czujących potrzebę dalszego kształcenia się, bądź dla własnej przyjemności, bądź w celu uczenia własnych dzieci, nie mając po temu środków, dążą do uniwersytetu w Chautauqua, który gościnnie otwiera im swe podwoje. Dwadzieścia kursów nauk nastręcza im możliwość odbywania studyów, które mogą zakończyć się egzaminem ze stopniem „Bachelor of Arts,” „Of Philosophy” lub „Of Science.”

Od 1878 roku około 10,000 uczących się w uniwersytecie letnim otrzymuje świadectwa z ukończenia 4-letniego kursu. Chwila ta obchodzona jest w uniwersytecie w wielką uroczystością, urządzają na tę pamiątkę obchody, przedstawienia dramatyczne i na cześć szczęśliwych posiadaczy patentów wypowiadają wiele pięknych mów.

Sprawa ta sięga roku 1900, gdy prezesem ministrów był marszałek Jagamata, ministrem zaś spraw zagranicznych wice-brabia Aoki, germanofil z przekonania. Korzystając z tego, rząd niemiecki uczynił japońskiemu taką propozycję: „Jeżeli Japonii podoba się zachować w Korei, jak jej będzie dogodniej, to Niemcy gotowe są jej w tem pomóc.“ Rząd japoński

odrzucił jednak wówczas tę nieproszoną usługę wątpliwego przyjaciela, a niezadługo przekonał się dowodnie, że jednocześnie ze strony Niemiec nastąpiło takie ostrzeżenie rządu rosyjskiego: „Mieć na uwadze Japonię, która zamysła coś względem Korei“. W rezultacie okazał się niegodny tak silnego państwa szwindel. „Rzecz polega na tem, że Niemcy uczyniły

Japonii wątpliwą propozycję, której Japonia nie przyjęła; obecnie rząd niemiecki rzecz tę przedstawia przeciwnie, oczywiście w celu obniżenia wartości przymierza angielsko-japońskiego i przekonania Rosji o niezmiennym ku niej przyjaźni. Wątpimy, czy sposoby takie wydadzą pomyślne rezultaty.“

—r—



Samuel Reks

Obywatel i fabrykant miasta Łodzi.

Po długich cierpieniach zmarł d. 7 lipca, przeżywszy lat 49. Pograżona w smutku, żona, syn, matka zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, odbyć się mający dnia 9 b. m., o godzinie 5 popołudniu na stary cmentarz ewangelicko-augsburski, z domu własnego.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Mowa Delcasségo.

Urzędowy tekst odpowiedzi Delcasségo na interpelację Chasteneta w sprawie odnowienia trójprzymierza opiewa niemal dosłownie: „Nasza polityka zagraniczna ma za podstawę obronę wyższych interesów ojczyzny, a za rękojmię przymierze z Rosją, które nie przestaje oddziaływać pomyślnie na przyjazny układ naszych stosunków międzynarodowych, zwłaszcza z Włochami. Dzięki temu położono kres wojnie ekonomicznej, która wrzała pomiędzy Włochami a Francją. Obadwa państwa zyskały na zakończeniu tej wojny, morze Śródziemne powinno służyć jedynie do ich zbliżenia. Włochy i Francja utrzymują zupełną niezawisłość wzajemną poza obrębem traktatów handlowych. Gdy termin odnowienia trójprzymierza zbliżał się, rząd zajmował się pilnie tą sprawą i uzyskał od Włoch pewność, że stosunki wzajemne przez to nie doznają żadnej zmiany, że odnowienie trójprzymierza w niezem nie zagraża nam, że Włochy nigdy nie skłonią się do polityki zaczepnej wobec nas i że nareszcie nic nie stoi na drodze dalszemu rozwojowi przyjaźni, która tak pięknie wydała już owoce.“

Oświadczenie to powitała izba z jednomyślnym uznaniem. Na tem interpelacja Chasteneta wyczerpała się.

Pod adresem Koła polskiego.

Koło polskie parlamentu austriackiego ofiarowało niedawno Stowarzyszeniu polskich akademików w Wiedniu „Ognisko“ kwotę 200 koron, jako subwencję na cele Stowarzyszenia. Młodzież dar Koła polskiego odrzuciła. W sprawie tej ze strony akademików polskich w Wiedniu rozesłano następujący komunikat:

„Polskie Stowarzyszenie akademickie „Ognisko“ w Wiedniu na walnym zgromadzeniu, odbytem dnia 26 czerwca r. b. uchwaliło nadesłaną niedawno subwencję Koła polskiego w kwocie 100 złr. napowrót Kołu odesłać, pragnąc przez to wyrazić swe oburzenie na stanowisko, jakie Koło zajęło wobec ostatnich szyskan pruskich.“

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 6 lipca. Dnia 21 maja (4 czerwca) w dniu uroczystości 200-letniego jubileuszu

pułku kirasyerów Jego Cesarskiej Mości po nabożeństwie i paradzie cerkiewnej Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsze Panie i Najdostojniejsze Osoby przeszli do maneżu.

Najjaśniejszy Pan, ująwszy kielich z winem, zwrócił się raczył do pułku z następującymi słowami:

„Piję za chwałę i pomyślność lejbgwardyi pułku kirasyerów i dziękuję z serca zarówno wszystkim, którzy dawniej pełnili służbę, jak i dzisiejszemu składowi za wierną i mężną służbę Monarchom i Ojczyźnie. Jeszcze raz piję na chwałę i pomyślność Mojego pułku kirasyerów, za wasze zdrowie, bracia.“

Podczas śniadania w klubie oficerskim, na którym obecne były Najjaśniejsze Panie, Następca Tronu, Wielcy Książęta i Wielkie Księżne, Najjaśniejszy Pan, ująwszy kielich, raczył powiedzieć co następuje:

„W imieniu Najjaśniejszych Pań i Mojem wieszając wam doniosłej uroczystości dzisiejszego jubileuszu, dziękuję wam za służbę przodków waszych i piję na dalszą pomyślność i chwałę lejbgwardyi pułku kirasyerów, za wasze zdrowie, panowie — hurah!“

Te wysoko miłościwe słowa Monarszego Szefa pułku powitane zostały niemiłkującym „hurah“.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan, Ich Cesarskie Moście Najjaśniejsze Panie i Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz zasadzili w ogrodzie klubu oficerskiego na pamiątkę po jednym drzewku dębowem.

Petersburg, 6 lipca. Dowódcą pułku kirasyerów lejbgwardyi Jego Cesarskiej Mości, generał-major Preżencow, zaliczony został do święty Najjaśniejszego Pana.

Wiedeń, 6 lipca. Do «N. fr. Presse» donoszą z Poznania, że władza tamtejsza zamknęła wszystkie ogródki freblowskie, prowadzone przez panie polskie, dlatego, że dzieci uczono tam po polsku.

Rzym, 6 lipca. „Patria“ donosi, że król włoski odwiedzi także króla Edwarda i prezydenta Loubeta, może już w jesieni.

Rzym, 6 lipca. Canonico postawił w senacie wniosek przesłania królowi angielskiemu życzeń z powodu powrotu do zdrowia. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Rzym, 6 lipca. Pogłoski, jakoby król bezpośrednio po bytności w Petersburgu i Berlinie odwiedził Londyn i Paryż, pozbawione są podstawy.

Medyolan, 6 lipca. «Corriere de la Sera» donosi, że król włoski w powrocie z Petersburga zjedzie się na krótką chwilę w Insbrucku z cesarzem austriackim.

Lizbona, 6 lipca. Boerzy, którzy wyemigrowali do Portugalii, obecnie złożyli przysięgę Anglii i dn'a 10 lipca odjeżdżają na okręcie angielskim do Kapsztadu.

Londyn, 6 lipca. Z Transwaalu donoszą, że nowo instalowane sądy angielskie będą miały wiele ciekawych procesów o dwużeństwo. Mianowicie wiele żon boerskich, które otrzymały wiadomość o śmierci swych mężów, powychodziło drugi raz za mąż. Obecnie mężowie ich, rzekomo polegli, powracają i domagają się rozwiązania tych drugich małżeństw.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Londyn, 7 lipca. Konferencja kolonialna zawiadła wszystkie oczekiwania Chamberlaina, który przekonał się, że nie uda mu się przeprowadzić projektu, sformułowanego przed trzema laty.

Rzym, 7 lipca. Organy półurzędowe poświęciły szereg artykułów, w których kładą specjalny nacisk na tę okoliczność, że królowi towarzyszy do Petersburga minister spraw zagranicznych Prinetti. Obecność jego przy boku króla stwierdza, że podróż króla włoskiego ma charakter polityczny.

Paryż, 7 lipca. W łonie gabinetu powstały niesnaski, które przybierają dosyć ostry charakter. Stanowisko Rouviera jest najwięcej zachwiane. Należy przypuszczać, że w czasie feryi nastąpi zupełne lub częściowe przesilenie gabinetowe.

Prawdopodobnie ustąpi tylko Rouvier, którego następcą będzie Launessan.

Londyn, 7 lipca. Z powodu zupełnego polepszenia stanu zdrowia króla Edwarda w całej Anglii odbyła się wspaniała iluminacja.

Londyn, 7 lipca. Izbie gmin przedstawiono Księgę Białą, dotyczącą powstańców w Kaplandzie.

Paryż, 7 lipca. Wczoraj zamknięto wszystkie zakony i kongregacje, nawet te, które wniosły podanie do rządu o odroczenie ich zamknięcia.

Petersburg, 7-go lipca. Z Omska i innych miejscowości zachodniej Syberyi nadchodzą zaskarżające wieści o szkodach, jakie wyrządziła zasiewom szarańcza.

—o—

Obwieszczenie. DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) Pod Nr 787a przy rogu ulic Zielonej i Wólczańskiej, przez Friedricha i Juljanę małżonków Szule, pierwotna rb. 9000.

2) Pod Nr 787R przy ulicy Zielonej, przez Jana i Paulinę małżonków Gofman, pierwotna rb. 12000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za prezesa Dyrektor **A. Dobranicki.**
Dyrektor Biura **A. Rosicki.**

Łódź, d. 22 czerwca (5 lipca) 1902 r.

3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu i maju r. b. za frachtami st. Noworadomsk Nr 235, 236, 261, 262 i 268 meble gięte Br. Tonet; Odessa Tow. Nr 3670, orzechy amerykańskie Głuskin; Odessa Tow. Nr 3514 odpadki bawełniane, Hrustalew; Rowno Nr 5020 towar lokciowy, Szirer; Rowno Nr 5052 drążki drewniane, Bronsztein; Sosnowiec Nr 917 tryby żelazne, Ficner i Gamper; Sosnowiec Nr 683 rzeczy domowe, I. Horak; Granica Nr 1343 sukno fabryczne, Ajentura komorowa; Aleksandrów Nr 5695 wyroby bawełniane, Ross. Tow. Przewozowe; Aleksandrów Nr 5318 wyroby fajansowe, Ajentura Komorowa; Ryga I Nr 72409 towar lokciowy, Weinreich; Porchów Nr 5317 towar lokciowy, Kalasznikow; Warszawa W. Nr 13068, 13343, 12393, 12392, 12391, 13437, 11472, 13624, 13623, 11615, 11614, 11613, 11610 wyroby tytoniowe, Musznicki; Warszawa W. Nr 13048 odpadki bawełniane, B. Reichenberg; Warszawa W. Nr 12066, 12289 szyby, Wildenberg; Warszawa W. Nr 13130 towar lokciowy, Lewita; Warszawa W. Nr 11918 wódki słodkie, S. Geneli; Warszawa W. M 12905 wyroby cukiernicze, Złoty Ul; Warszawa W. Nr 11850 skóry wyprawione, Z. Amsterdam; Warszawa W. Nr 12760 naczynia kuchenne emaljowane, M. Prives; Warszawa W. Nr 12786, 12787 meble gięte, Br. Thonet; Warszawa W. Nr 11636, 11640 koszyki próżne, Łask; Warszawa W. Nr 13610 atrament, P. Pereboom; Warszawa W. Nr 13688, 13689, 13431, 13432 lak, smarowidło, szpilki szewskie, A. Krauze; Warszawa W. Nr 11497 przedza ze sztucznej wełny, S. Sztaf; Warszawa W. Nr 12425 maraskinowa esencja, Staszewski; Warszawa W. Nr 11487 koniak zagraniczny, Endler; Warszawa W. Nr 13479 taśmy gumowe, I. Warszawski; Warszawa miasto Nadw. Nr 63190 esencja owocowa, S. Włoch; Warszawa miasto Nadw. Nr 64960 smarowidło do butów, Golczewski; Moskwa tow. Nr 27603 lak, Br. Momontowych; Radom Nr 9120 części mebli giętych, M. Pfefer; Garbatka Nr 462 miedz, Kozłowski; Tomaszów Nr 8537 kawa i krochmal, G. Menkes; Włotoga Nr 6480 waliza, P. Nikitin; Teodozja Port Nr 657 wyroby muszlowe, Aizenbart; Grodno Nr 4091 towar lokciowy, Chazen; Białystok Nr 9881 odpadki sukienne, Kneuk; Białystok Nr 9189 towar wełniany, D. Solnicki; Białystok Nr 8173 przedza wełniana, Stacya miejska; Białystok Nr 8144 farba, Sidranski; Białystok posp. Nr 664, 706 szuwaks, Stacya miejska, Danków Nr 672 towar lokciowy, Dorchow-Szkłowski; Demenskoje Nr 673 rogoże, Togliow; Kirsanow Nr 2498 towar wełniany, Remizow; Saratow miasto Nr 3575 galanterja. Karnow; Luniniec Nr 280 krokwie sosnowe, Sokołowski-Heinzel i Kunicer,

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. drog żelaznych.

Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA
ulica Piotrkowska Nr 79 i Spacerowa Nr 30
830-r-39 pod kierunkiem pierwszorzędno specjalisty.
Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamioty, frunki białe i kolorowe, koronki, portjery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materyałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów Ceny możliwie niskie.

Zakopane.
Willa „Urania“ ul. Zamojskiego Nr 8.
Pierwszorzędny pensjonat
z komfortem urządzonej. Kuchnia wyborna. Ceny bardzo umiarkowane.
794-3-3

Dobre i ładne
kapelusze męskie
sprzedaje
A. Marszał.
Łódź, Piotrkowska 123.



Dr. med. St. Rontaler
wyjechał. 793-1-1

Choroby weneryczne, skórne
i moczołciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia Nr 33**
(obok lombardu akcyjnego).
W niedziele i święta od 9-12 i 4-6.
599-d-69

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13
Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem,
panie 5-6 popoł. 506-d-46

Dr. J. Rosenblatt
choroby

uszu, nosa, gardła i zbrozeń mowy.
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł.
w niedziele od 9-11 r. i od 2-4 popoł.
Łódź, Zawadzka Nr 4.

Lecznica dla Chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
Dra B. MARGULIESA
ul. Wólczańska Nr 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4-8 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 i od 4-6-7 w
Łódź, dla chorych.
713-r-35

Obiady
wydaje się na miasto w różnych cenach.
Nawrot Nr 8 m. 27.
297-24-d

OGŁOSZENIE.
ZARZĄD
Drogi żelaznej
Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź dnia 27/10 czerwca (lipca) 1902 roku o g. 10-ej rano na zasadzie § 84 ogólnej ustawy Ross. drog żelaz. będzie sprzedany z głośnej licytacji, niewykupiony przez odbiorcę towar przybyły w mies. czerwc. r. b. za frachtami: st. Tomaszów Nr 8964 wapno nie-lasowane, M. Ch. Erlis, A. Fryszman.

Uwaga: W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 29 (12) czerwca 1902 roku o godzinie 10 r.

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi
PRACOWNIA
Haftu i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
Ul. Przejazd Nr 12, m. 14
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.
Zaraz potrzebne są uczenie na stałe z kompletnym utrzymaniem.
Pokój umeblowany do wynajęcia od 1 i 1 lipca. Ul. Wólczańska Nr 43. III-cie piętro m. 14. 1200-2-2

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania zaraz garnitur mebli mahonowych jutą kryty, fortep au i inne rzeczy. Wiadomość ul. Promenada Nr 34 w młeczarni p. M. Szymańskiej. 1225-3-3

Do wynajęcia zaraz sklep, różne mieszkania. Ul. Płocka Nr 26 obok Włodzkiej przy fabryce Ejzenbranna. 1236-3-2

Do sprzedania dom murowany piętrowy za przysępną cenę, dający 120 rb. rocznie dochodu. Poła 12 przy kolei kalskiej. Wiadomość na miejscu. 1235-3-2

Do sprzedania stół dębowy, błorko, lamp gazowa, dwie ławki, paka, szyldy. Wiadomość w kantorze służyących, Dzielna Nr 2. 1234-3-2

Portepian do exercytowania się na gozdziny, także lekcy muzyki. Piotrówska 200 m. 10 na parterze w oficylnie. 230-d-27

Garnitur salony do sprzedania oraz inne meble. Obejrzeć można od 11-12 a popołudniu od 5-7. Ulica Średnia Nr 79 m. 12. 1224-3-3

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 30 kop. Ulica Pusta Nr 3, na parterze, d-17

Obraz malowany olejno p. t. „Patrol Krzyżacki“ w ramach złoczonych oraz skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja Nr 16 u fryzjera. 1100-d-9

Od 1 września potrzebne mieszkanie w Środku miasta, składające się z trzech pokoiów (jeden musi być duży, widny), kuchni i wygoda. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. N.“ 1238-2-2

Potrzebna osoba z 4 klasowem wykształceniem do 11-to letniej dziewczynki. Wiadomość Włodzka Nr 50 u właściciela domu od 2 do 4 pp. 1232-2-1

Pracznia i prasowaczka, potrzebne zaraz do nowej bielizny Piotrkowska 69. d

Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska Nr 35, m. 38, Trzebiński. 1132-d-9

Potrzebuję dwóch zdolnych ślusarzy na azurowe roboty. Ulica Długa Nr 23. 1245-3-1

Pracznia chemiczna. Średnia 20. K. Dżezepański. 441-d-41

Poszukuję zarządu domem, zupełnie obeznany z meldunkami i przepisami administracyjno-policyjnymi. Oferty w „Rozwoju“ pod lit. „Rządca A. Z.“ 1208-d-9

Rower szosowo-torowy pół wyścięgowy. Nie drogo sprzedam. Wiadomość ul. Przejazd Nr 14 (w kasie). 1197-d-7

Stołowanie prywatne zdrowe i tanio. Krótka 12 m. 6. 1222-12-2esw

Samochód—rower do sprzedania. Zielenka 37, Skład apteczny J. Auerbacha. 1231-3-2

W czwartek o godz. 7 zaginał 3-letni chłopczyk na imię Antos o niebieskich oczach i jasnych włosach, ubrany był w brązowe ubranko w trzewiczkach. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. Wólczańską Nr 81 m. 46. 1233-2-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Marcyanny Pyrek, wydana z gminy Łask. 1229-3-2

Zaginiony paszport na imię Rozalii Martofel, wydany z gminy Sopol. 1230-3-1

Zaginiony paszport na imię Maryanny Tomczak, wydany z gminy Iwanowice.

Zaginiona karta pobytu na imię Pauliny Hołubowicz, wydana z magistratu m. Łodzi. 1237-3-2

Zaginiona karta pobytu, na imię Michała Bronowskiego wydana z magistratu łódzkiego. 1221-3-3

Zgubiono zegarek srebrny z srebrną acywizką i monogramem I. H. Uprasza się łaskawego znalazcę złożyć go w adm. „Rozwoju“ za wynagrodzeniem. 1240-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Antoniego Zielińskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 1227-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Adama Nowaka, wydana z magistratu m. Łodzi. 1243-3-1

Zaginiony paszport na imię Tomasza Sobczyka, wydany z gminy Bejsce. 1241-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Stanisławy Wasiak, wydana z gminy Radogoszcz. 1242-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Ann, Mazurowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1244-3-1

M. Sprzączkowski

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie — „Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakresie kolonialny i delikatnesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Najlepsze i najtańsze
fotograficzne aparaty można
nabyć tylko u
Alfreda Pippel
Łódź Nawrot 24

WAŻNA OSZCZĘDNOŚĆ!!

w praniu bielizny

„LESSIW FENIKS“

Zastępuje w zupełności mydło, daje oszczędność pracy, oszczędność paliwa, konserwuje bieliznę.

Sprzedają w głównych składach aptecznych, towarów kolonialnych i mydlarniach.

Główna Reprezentacja
Ignacy Lipszyc

W Warszawie, Sadowa № 6, Telefonu № 1884.

Żądać sposobu użycia.

810-9-2

SANATOGEN

środek wzmacniający nerwy
DOROSŁYCH I DZIECI

Chlubne świadectwa pierwszorzędnych lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na żądanie bezpłatnie przez H. Bauer & Co

BERLIN
S. O. U.

GEBETHNER i WOLFF

w Warszawie

17 Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład fortepianów, pianin i organów.

Wynajem. 183-50-21

Zakład zegarmistrzowski

St. Dreckiego

przeniesiony od 1-go lipca r. b. z Piotrkowskiej № 99

na ul. Piotrkowską № 113.

796-10-5

Przewodnik.

Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielnianej dom W-go Poznańskiego.

Budowniczość.

Kazimierz Sokołowski, Budowniczy, Benefikta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do assekuracyj i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące

Księgarnie.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

Lakiery i farby.

W. Karpiński i W. Leppert w Warszawie. Lakiery powozowe, dekoracyjne solytusowe, pokosty, politory emalijowe, farby olejne, suche, drukarskie i litograficzne. Zastępy na Łódź, Zawadzki i Karliński, Średnia 21.

Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reperycyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonują roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, brązowanie i lakierowanie, reperacje lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyzmaczek, ostrzenie i obsadzanie noży jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

Zakład przewozowy

D. Szumilna, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarańca pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Cukiernie.

J. Szmagier i E. Bartoś, Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codziennie świeże, jak również baby pectinetowe, parzone i płaskowe, placki waniliowe jabłkowe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki krusze i migdałowe, cukry deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki róż. t. d. Karmelki od kaszlu szlachowe, słodowe, i miodowo-ziolowe, torty, tace ciast, krochy hiszpańskie i mrożone, Prince piele, Blombery, lody i Blamanze.

Skład piwa

Łódzki skład ryckiego piwa i portera Waldschlösschen ul. Barosa № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zaszłała na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywaną takowe po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

Mleczarnie.

Dominiun Rogów, Mleczarnia, Średnia 3. Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urzędzona na wzór „Nadswidzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscen wszystkie piama.

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 73 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożycki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperycyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zakład Krawiecki.

Leon Langner, krawiec mężski z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarkowe z powierzonych towaru po rb. 8, z dobrymi dodatkami. m5.

Robert Waller. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperycyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nleuje, czyści, pierze chemicznie oraz fabrykuje garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

W Szkole Prywatnej THOMASA

Południowa № 3.

oprócz lekcji wakacyjnych dla uczniów, składających egzamina do gimnazjum, szkoły przemysłowej i szkół handlowych, urządzony został pod kierunkiem specjalistów oddział dla osób ubiegających się o dyplomy nauczycielskie i świadectwa z 4 klas gimnazjalnych. 814-3-2

Dwie Panienki

z przywołanej rodziny przyjmę na letnie mieszkanie. Troskliwa opieka zapewniona. Lasy w okolicy i kąpiel, miejscowość ładna niedaleko Łodzi. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ sub. „Leśniczka H.“ 786-3-3

Dla Pań.

Pokój zaraz do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 774-3-3

Kefir świeży

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie. 560-d-36

„ARAGO“ St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie Odcisków

30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych. 507-15-3

Do

przedania

otomana i maszyna Singera oryginalna nożna. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 779-3-3

Poszukuje się

Pokoju umeblowanego

z oddzielnym wejściem, blisko Średniej ulicy. Oferty przyjmują admin. „Rozwoju“ sub. „A. B.“ 804-3-3

„Interfecto“

proszek na wszelkie robactwo, tęp radykalnie: karaluchy, prusaki, pluskwy, mole. Skład główny „Interfecto“ u Ludwika Spiessa, L. Glücka i we wszystkich składach aptecznych i aptekach w Łodzi. 680-30-7



Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ulica Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro.